

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 k. 50 h. } z 2. poł. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } przesyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz peti-
towy lub jego miejsce 30 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek: 16 października.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Gawia Opata. Jutro: Lucyna. — Gr.-kat. Dziś: Dyonysia. Jutro: Jerofteja. — Słow. Dziś: Radziława. Jutro: Zastysławy. Wschód słońca 6:24, zachód 5:08.

Nabożeństwa. Dziś o 9 w kościele OO. Bernardynów wotywa do P. Jezusa Ukrzyżowanego, o 11 msza św. cicha. Różaniec popoł. o 5 w katedrze łac., o g. 6 u OO. Jezuitów i u OO. Dominikanów (z nauką), o g. 7 w kościele N. Maryi Panny Śnieżnej. Jutro w kościele OO. Franciszkanów o 7 prymara śpiewana z wystawieniem, a potem różaniec.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piąki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piąki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (opócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 3 do 6 w.

Wystawy stale. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata wdni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** (p. Latoura) przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wystawa dzieł Karola Homolaca i Niny Aleksandrowicz-Homolac. Wstęp 40 hal. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich Wstęp wolny.

Panorama. Kościuszko pod Raclawicami. Plac wystawowy w pałacu Krasickiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 wieczór. Od 11 do 17 października „Trzecia podróż przez malowniczą Styryę”. Wstęp 20 hal.

Teatry. Teatr miejski. Dziś o godzinie 7: po raz pierwszy „Paweł Lange i Tora Parsberg”, sztuka w 3 aktach przez Björnsterne Björnsona.

Zgromadzenia i zebrań. Dziś: Posiedzenie sejmowe o godz. 10. — W „Czytelni akadem.” posiedzenie Kółka filozoficznego o g. 7 wiecz. — W „Echu” pierwsza próba po wakacjach o godz. w poł. do 8 wieczór.

Sejm.

Z dyskusji szkolnej.

Na czoło dyskusji o szkołach średnich, którą ukończono wczoraj, wybiły się dwie mowy: p. Oleśnickiego i hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. P. Oleśnicki mówił jak wytrawny polityk i parlamentarzysta, doskonale przystosował przemówienie swoje do celu, którym było — zjednanie Izby dla sprawy gimnazjum stanisławowskiego. To też ani w słowach, ani w tonie przemówienia jego nie było akcentów drażniących, mowca przekonywał się starał Izbę, że Rusini nie są wrogo dla Polaków usposobieni, że tworzenie nowych gimnazjów ruskich jest jedynym środkiem na złagodzenie zaognionych stosunków. Jeśli mowca sam nie wierzył w prawdę słów swoich, nie zdradził swojej niewiary ani jednym akcentem głosu. Nawet w najbardziej przeszarżowanym ustępie swej mowy, gdy starał się ośmieszyć tych, którzy twierdzą, że frekwencja młodzieży ruskiej w gimnazjum stanisławowskim jest zwiększona sztucznie, p. Oleśnicki mówił z takimi pozorami dobrej wiary i szczerości, jakby mu przez głowę nie przechodziło wcale, że już nazajutrz p. wiceprezydent Rady szkolnej wspomni mimochodem o zmniejszeniu się liczby uczniów ruskich w Kołomyi z 573 na 527, a posłowie domyśla się chyba, gdzie się 46 chłopców podziało. Bo wszak słusznie zaznaczał p. Oleśnicki — nie w naturze nie ginie... A potem p. Oleśnicki tak szczerze wołał do Polaków: „usuńcie gimnazya z polityki!” jakby zupełnie zapomniał, kto z gimnazjów kwestye polityczne robi, aż mu nazajutrz p. Wojciech Dzieduszycki przypomnieć to musiał.

Ale naogół p. Oleśnicki mówił wytrawnie i politycznie. Wiedział, że gdy waży się sprawa ważnego postulatu narodowego Rusinów, nie czas jest błyskać „poświęconym nożem”, od czego innym kołom jego niewątpliwie trudniej byłoby się po-

wstrzymać. P. hr. Wojciech Dzieduszycki nie mówił, ale raczej „kazał”, podnosząc niektóre ustępy do kaznodziejskiego niemal tonu. Zresztą mówił miejscami silnie, choć efekt zepsuł, podnosząc z naciskiem zbawienność niemieczyny w szkołach, popierając swoje wywody państwowymi motywami. Stał na wogóle na stanowisku austriackim, przedewszystkiem zaś na stanowisku obydwóch narodowości. I to jest dla całej debaty szkolnej momentem charakterystycznym. Gdy p. Oleśnicki stanął na stanowisku narodu ruskiego, ks. arcybiskup Teodorowicz i ks. Wilczkiewicz na stanowisku interesów kościoła, hr. Dzieduszycki jakoś się przepołowił i mówił ze stanowiska dwojga narodowości, z punktu widzenia narodowych interesów polskich nie przemawiał nikt.

Czyżby istotnie nasze średnie szkoły nie pozostawiały nic do życzenia pod względem narodowym?

(Dokończenie posiedzenia z d. 15 października.)

Dalszy ciąg debaty o szkołach średnich.

Wykazawszy znaczenie dokładnej znajomości języka niemieckiego, który jest dla nas niezbędnym ze stanowiska państwowego i ogólnokulturalnego, p. hr. Wojciech Dzieduszycki wskazał dalej na potrzebę uczenia się obydwóch języków krajowych. Polacy powinni dokładnie znać język ruski, historię i literaturę Rusi. Rusini zaś również nie powinni unosić się niechęcią i uprzedzeniem, ale wczytać się w dzieje i literaturę narodu polskiego, z którym połączyli ich losy dziejów. Zdaniem mowcy pożądanem jest, abyśmy posiadali jaknajwięcej szkół utrakwistycznych. Młodzież zbyt wiele politykuje, zamiast się uczyć. Pożądanem jest, jeśli młodzież przez obchody uroczyste cześć pamięć wielkich mężów; jeśli jednak młodzież gimnazjalna wdaje się w walkę polityczną, ponosi złą tylko szkodę. „Polityka jest sztuką okłamywania innych i siebie. (!) — twierdzi mowca. Jeśli młodzież odda się jej przedwcześnie, straci zdolność do zdobywania prawdy. Będą się zaś, że szkoły ruskie, które stały się narzędziem politycznym, stać się mogą dla narodu ruskiego źródłem zguby i zdziczenia. P. Oleśnicki podniósł, że sprawy gimnazjów niewolno rozpatrywać z politycznego stanowiska. Zgadza się na to najzupełniej. Ale zapytał się muszę — kto pierwszy zrobił ze sprawy gimnazjów kwestye polityczną, wywlekając ją na zgromadzenia publiczne, grożąc secesją z Sejmu, rozwijając na ten temat namiętną dyskusję w prasie. Imieniem większości Sejmu zapewnić mogę, że z chwila, gdy będzie ona widziała, że sprawa gimnazjum ruskiego stoi na wychowawczym jedynie gruncie, większość rozpatrywać ją również będzie ze stanowiska edukacyjnego.

Dotknąwszy sprawy dopełnienia, mowca zadaje sobie i innym pytanie, czy przyczyną tego zjawiska nie jest to, że społeczeństwo całe na fałszywej stanęło drodze. Wszyscy pchają obecnie swoją młodzież do szkół średnich. A wszakże szkoły te produkują przeważnie urzędników, dla których w kraju nieskończonej ilości posad być nie może. Gdybyśmy bowiem utworzyli jeszcze raz tyle biur i urzędów, to niedzy naszej przez to nie usuniemy, a natomiast pomnożymy biurokracyę, która jeszcze większą ilością papieru, jeszcze większą ilością atramentu nas zaleje.

Na te posady rzuca się tysiące zgłodniałych rąk; wyrwać je sobie będą jak psy głodne kość im rzuconą. To zaś z pewnością nie przyczyni się do wzmocnienia zgody i jedności.

Wielkim krokiem naprzód byłoby zakładanie dobrych szkół wydziałowych, rolniczych, przemysłowych, handlowych, któreby dając młodzieży pewien ogólny zasób wiedzy i wykształciwszy ją fachowo uczyniły ją zdolną do podjęcia pracy pożytecznej dla kraju.

Mowcę zatrzyma fakt, że nawet na subjektów sklepowych kupcy nasi przyjmować chcą uczniów z ukończoną drugą lub trzecią klasą gimnazjalną. Czyż nie lepiej — powiada mowca — przyjmować do handlu młodzieńców z ukończoną dobrze szkołą wydziałową, którzy nie uczyli się wprawdzie kłunastu lub kilkudziesięciu form greckich i łacińskich, a natomiast znają całokształt historii, znają najważniejsze wiadomości z fizyki i chemii i umieją kilka języków nowożytnych!

Mowca nie podziela dalej obaw, dawniej dość często w publicystyce wyrażanych, że obecny kapitał

w kraju naszym może nam szkodę przynieść. Owszem, chciałby, aby tych kapitałów było jak najwięcej, aby przy ich pomocy ludność tubylecza znaleźć mogła pracę a równocześnie nabyć wiadomości fachowych, które jej pozwolą później przy pomocy kapitału rodzimego powiększyć dobrobyt i bogactwo narodowe.

W końcu dotyka poseł Dzieduszycki sprawy emigracji naszej za granicę dla chleba i wskazuje na te dzielne jednostki narodu naszego, które wyszedłszy z kraju bez zasiłku, bez wiedzy fachowej, bez drogowskazu, potrafiły się przecieć w świecie czegoś nauczyć, potrafiły nietylko zebrać pewien zasób wiedzy i kapitału, ale nawet wzbudzić u obcych cześć dla społeczeństwa, z którego pochodzą. I takie dzielne jednostki po powrocie do kraju stają się propagatorami pracowitości i oszczędności, wszelkich cnót obywatelskich. Mowca kończy życzeniem, byśm takiego materiału w ludziach mieli jak najwięcej. Mowę tę wygłoszoną z wielkim zapamiętaniem wynagrodzili zebrani dookoła mowcy posłowie huczniemi i długotrwałemi oklaskami.

P. Tomaszewski powiada, że mało jest instytucyj, któreby narażone były na tyle tak jednostronnych zarzutów, co szkoła średnia. Uogólnia się zarzuty z przykładów poszczególnych. Natomiast mało ma szkoła średnia przyjaciół. Mamy przecieć dziś nauczycieli synów kraju naszego, nie obcych przybyszów. Nauczyciel powinien wynieść z Wszechnicy nie tylko wiedzę, ale i zapal do dalszej pracy naukowej, co się coraz częściej dzieje. Trzeba zmienić organizację egzaminów nauczycielskich, rozdzielić je na poszczególne lata. Mówi się, że należy czuwać nad tem, aby mieszkania uczniów były dobierane odpowiednio, ale nie liczy się z małymi środkami materyalnymi.

Przeciwym jest mowca wyłączeniu młodzieży żydowskiej do szkół osobnych. Jeżeli przynosi ona ze sobą moralność mniejszą, to szkoła ją wzmocni. Żydów, którzy się poczuwają do narodowości naszej, należy przysposobić. Przeciwni separatyzmowi stanowczo występuje ze stanowiska narodowego. I słowa te wypowiada mowca nietylko imieniem swoim, ale całej lewej strony Izby. (Okłaski na lewicy). Podpisuje się pod wywodami posła Dzieduszyckiego co do języka niemieckiego. Szkoła powinna dać możność władania językiem niemieckim w piśmie, nie konwersacji. Należy uczyć przedewszystkiem języka, z literatury niemieckiej dla Polaka wystarczy znajomość kilku postaci.

Godziną gimnastyki jest zbyt mało, wyznacza się je raczej dla oka, dla pozorów. Konieczną jest rzeczą ustanowienie lekarzy szkolnych. W Krzemieńcu za rządów polskich w szkołach Wielopolskiego byli lekarze. Mowca stanowczo odradza zaprowadzania Sodalicyj maryjańskich, których żądał ks. Wilczkiewicz. Co do moralności młodzieży, to dziś lampartuje się w mundurkach, a ks. Szponder i jego koledzy robili to bez mundurków. Mowca zbija zarzuty ks. Szpondra, że proteguje się żydów. Mowca zwraca uwagę na ważność przeprowadzonej dyskusji, która znajdzie oddźwięk w sferach nauczycielskich. (Okłaski).

P. Rotter podnosi również znaczenie języka niemieckiego, ale sądzi, że ze względów pedagogicznych byłoby wskazaniem wykluczyć go ze szkół ludowych. Naukę języka niemieckiego należałoby rozpocząć dopiero w pierwszej klasie gimnazjalnej. Cieszy się mowca, że sprawozdanie komisji mówi o środkach, któreby skierowały większą ilość uczniów do szkół realnych. Jest to pewien postęp w zapatrywaniach sfer miarodajnych. Wyraża w końcu nadzieję, że wbrew przewidywaniom p. Jaworskiego, z chwila zmiany osoby wiceprezydenta Rady szkolnej, dla szkolnictwa rozpocznie się nowa era.

P. Kępiński, rektor politechniki, zapytuje, kiedy przyjdzie pod obrady wniosek pp. Rottera i Dzieślewskiego co do rozszerzenia praw matury realnej. Egzaminy dojrzałości uważa za zbyt ciężkie. Podnosi, że uczniowie nie są wprawieni w logiczne myślenie, wskazuje wreszcie na konieczność reformy szkół realnych.

P. Fruchtman zabrał głos, rozżalony zarzutami, jakie wczoraj z ust ks. Wilczkiewicza pod adresem młodzieży żydowskiej padły.

Jest stanowczym przeciwnikiem szkół wyznaniowych, które dają do rozbicia społeczeństwa, podczas gdy my pracować powinniśmy nad wzmocnieniem jedności. Wykazuje cyfrowo, że zarzut, jakoby młodzież żydowska „zalewała” szkoły polskie, nie jest słuszny. Zresztą komuż brnąć można za to, że

się garnie do oświaty. Mowę sędziwego posła oklaskiwano gorąco.

Na tem dyskusję ogólną nad szkołami średnimi ukończono i marszałek o g. 3¹/₂ posiedzenie zamknął. Następnego dnia o g. 10 rano.

Z gmachu sejmowego.

Wczorajsze obrady komisji budżetowej toczyły się znowu nad częścią wydatków rubryki, obejmującej subwencje na cele rolnicze, referowaną przez p. ks. A. Lubomirskiego. Uchwały komisji co do wydatków w preliminarzu na rok 1904 wchodzących, jeszcze nie zapadły, odłożono je bowiem do następnego posiedzenia.

Z Rady miejskiej.

(Posiedzenie z d. 15 października).

Wczorajsze posiedzenie otworzył prezydent o g. 7. Przed porządkiem dziennym zabrał głos r. Misiński i imieniem obywateli górnej ulicy Teatyńskiej wniósł petycję, aby w ulicy tej utworzono z dniem 1 maja 1904 stałą ekspozyturę policji. Sprawę tę poruczono regulaminowemu traktowaniu.

R. Schleyen postawił wniosek nagły, aby miasto przystąpiło do uregulowania ulicy Torosiewicza. Wiceprez. Michalski sprzeciwił się temu wnioskowi, podnosząc, że właściciele domów w ulicy Torosiewicza nie chcą odstąpić ani kawałka gruntu tak na bruki, jakoteż uregulowanie ulicy, wobec tego miasto nie może przystąpić do regulacji tej ulicy. Mimo to wniosek ten odesłano do magistratu.

W trzeciej sprawie nagłej zabrał głos r. Riedl. Podniósł on, że do kościoła św. Łazarza, przeznaczonego dla prebendaryuszów, uczęszczają od pewnego czasu uczniowie II. szkoły realnej. Wobec tego, że uczniowie ci przeszkadzają prebendaryuszom w uczęszczaniu na nabożeństwa, a mowca jest pewny, że zezwolenia tego udzielono szkole realnej bez wiedzy magistratu, stawia wniosek nagły, ażeby komisja zarządzająca fundacją św. Łazarza i odnośny departament magistratu zbadali tę sprawę i zdali sprawę w jaknajkrótszym czasie. Mimo sprzeciwu rr. dra Weigla i dra Pawlewskiego, uchwalono wniosek r. Riedla.

Ostatnią interpelację wniósł dr. Lisiewicz. Mowca powołał się na wiadomość podaną we wczorajszym numerze „Słowa polskiego“ o nowym zamachu na prawa języka polskiego, zapytał prezydenta, czy wiadomość ta jest prawdziwą, a jeżeli tak, co uczynił prezydent, aby zakusom tym rządu na naszą autonomiczną ustawę kres położył?

Prezydent dr. Małachowski dał następujące wyjaśnienie: Przed kilku tygodniami ruskie tow. asurancyjne „Dnistr“ wniósł podanie do magistratu, ażeby wszelkie pisma magistratu adresowane do tego towarzystwa, stylizowane były w języku ruskim i pisane kirylicą (ruskim alfabetem). Magistrat powołując się na §. 32 swego statutu, dał na to podanie „Dnistr“ odpowiedź odmowną. „Dnistr“ jednak nie zadowolony z tego i wniósł rekurs do namiestnictwa. Przed trzema dniami wszedł do magistratu reskrypt namiestnictwa, w którym namiestnictwo powołując się na rozporządzenie ministerstwa z roku 1860, poleciło magistratowi, ażeby wszelkie pisma adresowane do ruskich towarzystw, stylizowane były w języku ruskim, uwalniając natomiast „wspólnomyślnie“ magistrat od kirylicy. W sprawie tej podniósł prezydent, zwołane będzie posiedzenie magistratu, na którym wystylizuje się rekurs przeciwko temu rozporządzeniu. Przy tej sposobności zaznaczył prezydent, że Rada miejska powinna również w sprawie tej wnieść odpowiednią remonstrację, gdyż rozporządzenie to narusza również prawa gminy.

R. dr. Lisiewicz postawił wniosek, ażeby sprawę tę odesłać do komisji prawniczej.

R. dr. Aschkenase zaznaczywszy, że magistrat nie powinien być odpowiadać na żądanie „Dnistr“, sprzeciwiając się jego ustawie, wezwał Radę miejską, aby w sprawie tej zajęła zdecydowane stanowisko i nie pozwoliła na zakusy namiestnictwa na naszą autonomię. Mowca postawił wniosek, aby sprawę tę odesłać do sekcji organizacyjnej i komisji prawniczej i aby te przyszyły z gotowymi wnioskami na najbliższe posiedzenie Rady miejskiej. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawę dostawy karmy dla koni miejskich referował r. Lange. Na jego wniosek oddano p. Kinziemu dostawę 12 wagonów owsa, 2600 cntn. mtr. siana i 1000 cntn. mtr. słomy, zaś p. Adamowiczowi oddano dostawę 12 wagonów owsa.

Na wniosek r. dra Maryańskiego uchwalono przełożyć tor kolei Lwów—Janów przy stacji Domażyr.

Sprawę instrukcji dla ubogich referował r. Markiewicz. Po stosownym umotywowaniu referent postawił wniosek, aby radni uchwalili rozdania im w odbitkach nową instrukcję dla ubogich, która zmierza do tego, aby prawdziwie biedni a do gminy przynależni, znaleźli należyta opiekę i możliwe zaopatrzono i aby żebracy zawodowi szczególnie obcy napływowi z ulic miasta zostali usunięci. W sprawie tej, która wlece się od 24 lat, zabrał głos r. Lewicki.

Mowca zwrócił uwagę radnych na potrzebę

sporządzenia katastru przynależnych do gminy miasta Lwowa. Na wstępne prace tego katastru uchwalili już Rada m. w swoim czasie 500 koron, jednakowoż dotychczas katastru podobnego nie posiadamy. Na nie przydadzą się wszelkie instrukcje, jeżeli nie będziemy mogli sprawdzić, czy dana jednostka, którą chcemy wspomóc, należy do gminy. Z powodu braku katastru przybyły ubogich wzrasta i na tem cierpią ubodzy miejscy. Mowca uczynił wniosek, ażeby polecił magistratowi sporządzenie katastru przynależnych do gminy miasta Lwowa. Uchwalono.

R. Chołodecki wspomniawszy, że Wydział krajowy wypracował już projekt ustawodawczego uregulowania opieki nad ubogimi krajowymi. Projekt ten przyjdzie w niedługim czasie na porządek dzienny Sejmu. Wobec tego byłoby przedwczesnym uchwałać dziś instrukcję dla ubogich. Mowca uczynił wniosek, ażeby na razie odroczyć tę sprawę i odesłać ją do sekcji I. Uchwalono.

Tak więc sprawa ubogich znowu poszła w odwłokę.

Po przyjęciu w drugiej uchwale wniosku r. dr. Pawlewskiego na subwencyonowanie budowy kolei z Zakopanego pod Świnnicę, przystąpiono do sprawy doprowadzenia wody do zakładu w Kulparkowie. Referował ją r. Dzieślewski. Na wniosek jego uchwalono, dostarczać wody do zakładu kulparkowskiego, ale pod tym warunkiem, że Wydział krajowy własnym kosztem doprowadzi rury do zakładu, wyjedna dla gminy uwołnienie od podatku dochodowego za dostarczanie wody zakładowi i postara się dla gminy o konsens dostarczania wody z lwowskich wodociągów po za obręb gminy.

Na wniosek tego referenta uchwalono również zakupić plany kolei Lwów—Stojanów za 200 kor. i przystąpić do „Związku przemysłowego“ z udziałem 1000 kor.

Na tem po godzinie 9-tej zamknął prezydent posiedzenie.

W Związku naukowo-literackim.

Wczoraj zaczął się w Związku naukowo-literackim sezon zimowy. Początek był świetny. Na katedrze wykładowej w skromnym lokalu Związku stanął jeden z najznakomitszych uczonych polskich, prof. Aleksander Brückner i porwał słuchaczy niezmiernie ciekawym tematem: „O mistyfikacjach w historii“, nowością poglądów i doskonałą formą wykładu.

Witano prelegenta i zegnano gorącymi oklaskami; liczni słuchacze wyrażali w tych oklaskach wdzięczność dla uczonego, że im pozwolił doznać rozkoszy umysłowej stykania się z prawdami naukowymi w całej ich bezwzględności. Pogadanka prof. Brücknera, wykazująca na przykładach, jak pospolitą w historii zjawiskiem jest rozmyślnie fałszowanie prawdy dla użytku przyszłych pokoleń, tchnęła szczerem uwielbieniem dla prawdy oraz imponującą szerokością poglądów, właściwą uczonym na wielkim, nie krępowanym małostkami świecie.

Streszczenie tego wykładu podamy w jednym z najbliższych numerów.

Wieczór wczorajszy był zarazem aktem otwarcia w Związku (w nowym lokalu) „roku literackiego“. Dla zaznaczenia tej okoliczności, wiceprezes Związku, p. Zygmunt Wasilewski (w zastępstwie prezesa p. Jana Kasprzowicza, który wczoraj dopiero wrócił do Lwowa), otwierając zebranie, wygłosił kilka słów o celach i zadaniach Związku.

Istnieją zagadnienia, narzucające się umysłem oświeconym, a specjalnie pisarzom, noszące w sobie pierwiastek myśli zbiorowej. Zagadnienia te powinny być źródłem prądów umysłowych, ruchu, ogarniającego szerokie sfery inteligencji. Istnieje pewna dziedzina interesów umysłowych, nie dająca się zamknąć w gabinecie, tkwi w niej bowiem pierwiastek żywej wymiany, pracy zbiorowej.

Ta sfera interesów, znajdująca swój wyraz w t. zw. literaturze ogólnej, mieści w sobie nade wszystko krytykę, krytykę wszelkich zjawisk życia umysłowego ze stanowiska metody, prawdy dziejowej, dobrego smaku, etyki, wreszcie pożytku społecznego i narodowego. Związek ma właśnie zadanie koncentrowania w sobie myśli krytycznej, tworzenia upustu dla prądów umysłowych, któreby wzniewały ruch we wszystkich dziedzinach myśli twórczej.

Mowca wskazał oplakany stan kultury lwowskiej na kilku polach twórczości artystycznej. Pomimo talentów i odpowiednich instytucji nie robi dla kultury z powodu zupełnej anarchii umysłowej, z powodu braku jakiegokolwiek organizacji opinii w świecie umysłowym.

Związek będzie miał na przyszłość zadanie jednoczenia ludzi, pracujących wytwórczo na polu naukowym, literackim i artystycznym i tylko tych, którzy uznają potrzebę tworzenia ogniska krytyki w celu podniesienia polskiej kultury umysłowej.

Na marginesie.

Spiewaczka.

Wszystko wróżyło, że kiedy podrośnie, będzie nietylko ładną, ale pod każdym względem poszukiwaną panną, dobrą żoną i pożyteczną obywatelką. Miała dobre serce. Złotowłosa jej główka była sprytna i pojętna.

Ale raz na imieninach ciotki Kazi wypadło jej śpiewać za fant. Kiedy nie uwierzono ani w ból gardła ani w chrypkę, zaśpiewała coś z Galla, zaśpiewała niby ptaszek na gałązce, tak sobie nie uczenie, bez emisji, bez *solfeggia*, bez brawury — po prostu. Za-grzmiały oklaski, a daleki jej kuzyn, który nie zdał jeszcze prawno-historycznego egzaminu, ale słyszał Traviatę i Łucyę z Lamermooru i dlatego rozumiał się na sztuce, pospieszył otworzyć jej perspektywę na scenę, koszty, recenzje i kwiaty i obiecał swoją protekcję.

Od tego czasu zdiwaczała. Blednica przybrała zastraszające rozmiary, anemia stała się chroniczną, w znajomości ortografii pozostały głębokie luki, fortepian, na którym miała dobre „uderzenie“ poszedł w ką, a ona całymi dniami śpiewała. Odpaliła trzech konkurentów, pozbyła się wcale dobrej posady i śpiewała, a mama gotowała studentom obiady, aby badał na mamaludze i kluskach oszczędzić na drogą naukę jedyńca.

Ciężko zapracowane guldny zniknęły w głębokich kieszeniach przeróżnych mistrzów i mistrzyń, bo każdy z nich miał sto powodów, aby ganić kolegów lub koleżanki, a ją zapewniać o świetnej przyszłości. Obie z matką zniosły muśtwo upokorzeń, ale wyblagały wreszcie dwieście koron stypendium, a w dwa lata później debiut w miesiacu czerwcu.

Znowu zaśpiewała jak ptaszek, ale mimo to było to już inaczej, niż wówczas na imieninach u ciotki Kazi. Nieliczna publiczność śmiała się, a jeden z do-broduszynek krytyków poradził jej, aby zarzuciła nuty i śpiewanie i wstąpiła do jakiegoś urzędu. Być może, że była to brutalna złośliwość, ale nie mniej w złośliwości tej leżała dobra rada.

Nie usłuchała jej. Wołała uwierzyć kuzynowi, że krytycy są pijakami i nie mają charakteru, a publiczność jest głupia. Spotkałem ją niedawno. Wierzy jeszcze dotychczas. A kiedy mi o tem mówiła, poznałem, że ta wiara to jelyne, co jej jeszcze zostało. Więc potakiwałem.

SIGMA.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 października b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	736.0	+6.4	WSW ²	+15.0	+5.2	
2 popoł.	735.4	+14.2	SSW ₂			
9 wiecz.	734.3	+10.4	SSW ₃			

U w a g a : Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Przeważnie pogoda przy wzrastającym zachmurzeniu.

Wybór do Sejmu. Przez wczorajszym wyborze uzupełniającym posła do Sejmu z kurji gmin wiejskich tarnowskiego okręgu wyborczego głosowało na 164 uprawnionych 148 wyborców. Ks. Żyguliński otrzymał 69 głosów, Filip Włodek 51, dr. Bernadzikowski 25, Myjak 3. Dla braku absolutnej większości zarządono ponowny wybór. Głosowało 143 wyborców. Filip Włodek otrzymał 78 głosów, ks. Żyguliński 63, 2 głosy rozstrzelone. Wybrany zatem posłem p. Filip Włodek, właścianin z Łęka-wicy, powiatu tarnowskiego.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyalami kancelaryjnymi kancelistów sądowych: Józefa Adama Koczynskiego w Kolbuszowej, Eliasza Mazura w Tarnobrzegu, Ferdynanda Zemka w Czarnym Dunajcu, Józefa Ocetkiewicza w Krośnie i Andrzeja Gancarczyka w Krakowie, z pozostawieniem ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

Z armii. Właścicielem 8 p. huz. mianowany został generał-porucznik Alojzy ks. Esterhazy, kapitan węgierskiej gwardii przybocznej. Order żelaznej korony II. kl. z dekoracją wojenną III. klasy otrzymał generał-porucznik, Wilhelm Dessowicz, komendant twierdzy w Krakowie. Krzyż kawalerski orderu Leopolda otrzymał generał-porucznik hr. Karol Auersperg, komendant dywizji kawalerii w Jarosławiu. Ordery żelaznej korony III. kl. otrzymali pułkownicy: Karol Durski komendant 28 p. art. dyw. i Aleksander Milenkowicz komendant 32 p. art. dyw. Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa otrzymał naczelnik magazynów artylerji w Krakowie Antoni Nikel.

Wojskowe krzyże zasługi otrzymali kapitanowie I. kl.: Stefan Maras z 53 p. p.; Wilebald Wagner z 18 p. p.; Alfred Knapp z 24 p. p.; rotmistrzowie I. kl.: Józef Joannovits z 13 p. huz. i Ludwik Kirchmayr z 6 p. huz. Generał-major Antoni Seefranz komendant 60 brygady piechoty przeniesiony w tym samym charakterze do 68 brygady piechoty. W stau spoczynku przeniesiony na własną prośbę pułkownik Jerzy Uchatius z 13 p. p., przyczem otrzymał order żelaznej korony III. kl. Pułkownik Alfred Miksch komendant 5 p. art. fort. przeniesiony w tym samym charakterze do 1 p. art. fort.

Zakazane losy zagraniczne. Na podstawie zarządzenia ministerstwa skarbu odbędzie się w biurze krakowskiej dyrekcji skarbowej w dniu 21 bm. konferencya, której zadaniem będzie obmyślenie środków, celem położenia tamy rozszerzaniu się w Galicyi zakazanych losów zagranicznych.

— **Z życia młodzieży.** Posiedzenie akad. Kółka przyrodników odbędzie się 15 bm. o 7:30 wieczorem w Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym odczyt kol. Bogackiego p. t.: Metody badań filogenetycznych.

Posiedzenie Kółka historycznego odbędzie się w niedzielę (18 bm.) o godz. 10 przed południem w lokalu Czytelni akademickiej (Pasaż Mikołajski). Na porządku dziennym omówienie kwestyi pojmowania historii i jej zadań.

— **Program koncertu,** który urządza dziś akad. Tow. „Związek“ pod protektoratem St. hr. Badeniego na rzecz pogorzalców w Filharmonii jest następujący: 1) a) St. Moniuszko: „Piosnka wojenna“, b) L. v. Beethoven: „Nieszpory“ odśpiewa Chór akademicki; 2) a) R. Wagner: „Sny“, b) R. Schuman: „Noc wiosenną“ odśpiewa pani Gembarzewska; 3) Mendelsohn: Trio odegrają pp. Neuhauser, Sladek i Wolfsthal; 4) B. Smetana: Arya Janka z opery „Sprzedana narzeczona“ odśpiewa p. Wilczek. II. 1) a) Fr. Neuhauser: „Na dobranoc“, b) St. Niewiadomski: „Nie swatała mi cię swatka“ odśpiewa pani Gembarzewska; 2) Deklamacya p. Pawińska.

— **Zabawy.** Wydział Stow. prywatnych nauczycielek i urzędniczek urządza dla członków swoich wieczorek wokalnno-deklamacyjny w sobotę dnia 17 bm. w lokalu stow. „Ogniska kobiet“ o godz. 7:30 wiecz. Wstęp 20 hal.

Koncert spacerowy połączony z tańcami przy muzyce wojskowej odbędzie się dnia 17 października (w sobotę) w lokalnościach Kasyna urzęd. (Hetmańska 12). Początek o g. 8 wiecz.

— **Znaczej kradzieży** dopuścił się onegdaj w nocy jakiś nieznan sprawca w realności pod l. 26 ul. Opata Hofmana na szkodę kilku lokatorów. Złodziej dostał się z sąsiedniej, nowobudującej się kamienicy przez okienko dachowe na strych, który splądrował doszczętnie, zabierając bielizny, ubrań i t. p. na około 500 koron. Większą część skradzionych przedmiotów znaleziono w kanale nowobudującej się kamienicy, gdzie je złodziej ukrył, nie mogąc widocznie z sobą naraz wszystkiego zabrać. Znaleziono również dluto, którem się złodziej posługiwał przy robieniu kłódek.

Telegramy „Słowa Polskiego.“

P. Koerber a Koło sejmowe polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Gabinet dra Koerbera śle dzi z wielką uwagą przygotowania, czynione we Lwowie przez posłów polskich celem odbycia sejmowego Koła polskiego. Dr. Piętał przed wyjazdem swoim do Lwowa odbył w tej sprawie kilka konferencyj z drem Koerberem. Na tych konferencyjach omawiano zwłaszcza sprawę Koła, przyczem dr. Koerber przykładał wielką wagę do tego, jak dr. Piętał ma bronić rządu na Kole polskiem. Rząd był przygotowany, że na sejmowym Kole polskiem będą podniesione liczne i ciężkie zarzuty. Koerber wie o tem doskonale i zdaje sobie z tego sprawę, że opozycya w Kole ostro przeciw rządowi wystąpi i dlatego zależy mu bardzo na tem, ażeby sejmowe. Koło nie dało prezesowi delegacyi polskiej w Radzie państwa wyraźnej dyrektywy, jak Koło ma wobec rządu postąpić.

Wyraźna bowiem dyrektywa musiałaby wypaść niepomyślnie dla Koerbera, a życzeniem Koerbera jest, by program i rezolucye były bezbarwne, gdyż konsekwencyą tego byłaby dotychczasowa polityka prezesa Jaworskiego t. z. wolnej ręki, t. j. polityka popierania obecnego gabinetu.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wskutek rozbicia się kombinacyi Lukacsa panuje w Kołach polityków węgierskich wielka niepewność. Sądzą obecnie, że korona najprawdopodobniej powierzy misję utworzenia gabinetu hr. Juliuszowi Andrassemu.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach politycznych Węgier krąży pogłoska, że gabinet Lukacsa dlatego nie przyszedł do skutku, gdyż energicznie przeciw niemu zaprotestował gabinet dra Koerbera, który się boi Lukacsa jako prezesa ministrów. Lukacs bowiem, jak wiadomo, stawiał mu rozmaitego rodzaju daleko idące żądania finansowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przebywający tu dziennikarze węgierscy informują mię, że przyszedł gabinet węgierski będzie stanowczo gabinetem pokojowym. Obecnie nawet Stefan Tisza, gdyby został prezesem gabinetu będzie prowadził politykę pokojową. Najodpowiedniejszym byłby w obecnej chwili hr. Andrassy, jednakże ten nie czuje wielkiej ochoty do objęcia obecnie steru rządu. Gdyby hr. Andrassy odrzucił na dzisiejszem posłuchaniu u cesarza propozycję utworzenia gabinetu wówczas korona znowu zwróci się do Lukacsa. Hr. Stefan Tisza stoi dopiero na trzecim miejscu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ notuje pogłoskę, że dr. Weckerle otrzymał na sobotę wezwanie do Burgu, aby stanął przed monarchą i nazywa tę pogłoskę nieprawdopodobieństwem. Ten sam dziennik donosi dalej, że Jan hr. Zichy prezes węgierskiego stronnictwa katolickiego przybył wczoraj do Wiednia, jednakże czy przyjazd ten stoi

w związku z obecnym przesileniem na Węgrzech nie wiadomo.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wszyscy politycy węgierscy należą do partyi liberalnej, nie wyliczając także Tiszy i Szella zdecydowali się tylko w takim razie przyjąć tekę w przyszłym gabinecie, jeżeli korona zaakceptuje w całości program narodowo-wojskowy stronnictwa liberalnego zredagowany w dniu wczorajszym. Jak długo korona nie przyjmie i nie zatwierdzi owego programu, który na punkcie żądań wojskowych idzie nawet dość daleko, żaden z polityków liberalnych nie ma prawa podjąć się misyi utworzenia gabinetu lub choćby nawet przyjąć tekę w jakimkolwiek gabinecie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ ogłasza artykuł inspirowany przez koła stojące blisko gabinetu. Ów artykuł dowodzi, że obecne przesilenie węgierskie przedstawia się o wiele niebezpieczniej aniżeli poprzednio. Poprzednio bowiem tylko opozycya stawiała daleko idące żądania wojskowe, obecnie zaś również i partya liberalna zajęła w zasadzie to samo stanowisko co opozycya. Ogłoszony dziś program wojskowy partyi liberalnej domaga się takich samych ustępstw na rzecz narodu węgierskiego jak poprzednio opozycya. Korona nie będzie mogła przyjąć programu partyi liberalnej, i dlatego, jeżeli pierwsi istniał zatarg między koroną, a opozycyją węgierską, to dziś istnieje zatarg między koroną a całym parlamentem węgierskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mająca bliskie stosunki z tutejszemi sferami dworskimi i centralistycznymi „Reichspost“ przynosi sensacyjną wiadomość, że cesarz zamierza zgodzić się na program „dziewięciu“.

Budapeszt. (Tel. wł.) Tutejsza prasa opozycyjna jeszcze raz zgodnie stwierdza, że ten tylko gabinet usunie obstrukcyę, który przyniesie narodowi węgierskiemu zasadnicze uznanie dla jego prawa na węgierską komendę.

Sejmy krajowe.

Z Sejmu dolno-austriackiego.

Wiedeń. (TBK.) Sejm dolno-austriacki po dłuższej dyskusyi przyjął wniosek komisji szkolnej w sprawie wniesienia petycyi do Rady państwa o zniesienie obowiązku szkolnego z 8 lat na 7, lecz z poprawką p. Neumayera, aby zniesienie to dotyczyło tylko szkół wiejskich.

Z Sejmu czeskiego.

Praga. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przeprowadzono liczne imienne głosowania i zarządzone kilka dziesięciominutowych pauz w sprawie protokołów z poprzednich posiedzeń, poczem marszałek zamknął posiedzenie. Następnego dnia.

Opróżnienie Wawelu.

Kraków. (Tel. pryw.) Wydział Kasy oszczędności m. Krakowa uchwalił wczoraj wypłacić Wydziałowi krajowemu zawotowaną w r. 1897 kwotę 800.000 kor. na budowę koszar dla wojska celem opróżnienia Wawelu.

Sprawa rezygnacyi p. Herolda.

Praga. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji wykonawczej klubu młodoczeskiego uchwalono ze względu na liczne telegramy i listy z miejscowości, z których postuje p. Herold, nie przyjąć jego rezygnacyi z mandatu do Rady państwa.

Matura wojskowych weterynarzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rektor wiedeńskiej szkoły weterynaryi radca dworu Bayer zawiadomił wczoraj cywilnych i wojskowych słuchaczy tego zakładu, że od dnia wczorajszego na przyszłość wymaganem będzie, jako warunek przyjęcia do szkoły weterynaryi świadectwo z egzaminu dojrzałości, tak dla słuchaczy cywilnych, jak i wojskowych. Słuchacze wojskowi, nie mający egzaminu dojrzałości, uczyć się będą osobno. Według doniesienia władzy wojskowej utworzone zostaną w armii nowe posady weterynarzy, między temi liczne między 8 a 6 rangą, co bezwątpienia wpłynie na polepszenie bytu weterynarzy wojskowych.

Wiedeń. (TBK.) W ubiegłym roku cywilni słuchacze wojskowego instytutu weterynaryi i wyższej szkoły weterynaryi w Wiedniu, zaprotestowali przeciw przepisom szkoły, które frekwentantów wojskowych tego instytutu stawiały zupełnie na równi z frekwentantami cywilnymi, pomimo tego, że pierwsi mieli niższe wykształcenie, gdyż cywilni frekwentanci musieli mieć egzamin dojrzałości. Sprawa ta była przedmiotem interpelacyi w Radzie państwa i wówczas minister eświaty dr. Hartl przyrzekł, iż sprawą tą się zajmie. W istocie, wszedł w rokowania z ministrem wojny. Jak się dowiaduje obecnie Biuro korespondencyjne, ministerstwo wojny zamierza w ten sposób zreformować instytut weterynaryjny, że także frekwentanci wojskowi dopuszczani będą do wyższych studiów weterynaryjnych tylko po zdaniu egzaminu dojrzałości i pomieszczeni w internacie, analogicznym do Akademii wojskowej. Ze względu zaś na żądanie wyższego wykształcenia od przyszłych weterynarzy wojskowych, będą ustanowione posady weterynarzy wojskowych. Skoro środki będą uchwalone, reforma ta wejdzie w życie.

Powstanie Rumunów na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze przynoszą sensacyjną wiadomość o powstaniu Rumunów na Węgrzech. Mianowicie w Arad i Hunyady Rumuni rozdzielili między ludność broń i amunicyę a wybuch powstania nazaczyli na noc z 13 na 14 b. m. Wtedy też rzeczywiście Rumuni napadli na Węgrów, spróbowawszy przedtem zresztą bezskutecznie poprzecinać druty telegraficzne. Dość wczesnie skonsygnowano wojsko, które, rozprószyło „powstańców“ i obsadziło bardzo silnie linie kolejowe, także podobno przez Rumunów zagrożone.

Wyrok za demonstracye wojskowe.

Oedenburg. (TBK.) Tutejszy sąd garnizonowy skazał trzech kaprali i jednego przywódcę patrolu (fajtra) z 11 p. huz. na 2 lata więzienia każdego, jednego huzara na rok a 13 huzarów na 6 miesięcy każdego za bunt.

Zaniechanie podróży carskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prasa włoska oskarża dyplomacyę austriacką o intrygi, których rezultatem jest zaniechanie podróży carskiej do Rzymu. Niektóre pisma włoskie twierdzą, że car już będąc w Wiedniu, powziął postanowienie zaniechania podróży.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ twierdzi, że na decyzyę cara wpłynęło bardzo groźne położenie na dalekim Wschodzie.

Królestwo włoscy w Paryżu.

Wersal. (TBK.) Podczas śniadania spadła gwałtowna ulewa. Następnie wypogodziło się, a o 3 kwadransie na 2-gą królestwo włoscy, wraz z p. Loubetem i Loubetową odbyli przejażdżkę do Trianon.

Paryż. (TBK.) Włoska para królewska wróciła tu o 4:15 po poł. wraz z państwem Loubet.

Rzym. (TBK.) Przed ambasadą francuską urządzono wczoraj po południu przyjazną manifestacyę. Tlum okrzykami na cześć Francyi, Włoch i króla wyraził podziękowanie za przyjęcie pary królewskiej w Paryżu.

Traktat anglo-francuski.

Paryż. (TBK.) Prasa omawiając traktat francusko-angielski podnosi, że jest to początek nowej ery w układaniu się stosunków między narodami. Jest to pierwszy krok do dalszych tego rodzaju umów.

Paryż. (TBK.) Przewodniczący kongresu pokojowego w Rouen wysłał telegram gratulacyjny do ministra spraw zewnętrznych p. Delcasse'go, z powodu zawarcia przez niego traktatu rozjemczego z Anglią, przyczem wyraża nadzieję, iż także między Włochami a Francją wkrótce przyjdzie podobna umowa do skutku.

O clo kompensacyjne.

Bruksela. (TBK.) Wczoraj po południu zebrała się stała komisya cukrowa i obradowała nad cłem kompensacyjnem na cukier duński. Do konwencyi przystąpiły Luksemburg i Peru.

Sprawa państwa Kongo.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ donosi, że król Leopold belgijski zamierza odwiedzić cesarza Wilhelma. W sprawie państwa Kongo Niemcy zajęły stanowisko ściśle neutralne, tak że Anglia jest pod tym względem izolowana.

Bułgaria a Turcyja.

Sofia. (Tel. wł.) W sferach rządowych utrzymuje się przekonanie, że wojna z Turcyją jest jak na teraz prawie wykluczona. Nie mniej jednak z powodu złego zaprowiantowania armii tureckiej zdarzać się będą częste napady Turków na terytoryum bułgarskie, wskutek czego bez formalnego wypowiedzenia wojny zapanują właściwie wojenne stosunki. Nie dalej, jak onegdaj oddział turecki w pościgu za powstańcami zapędził się na terytoryum bułgarskie, ale został odparty przez straż graniczną bułgarską.

Podróż króla Piotra.

Belgrad. (Tel. wł.) Słychać, że w grudniu b. r. król Piotr zamierza udać się w podróż po dworach europejskich, którą rozpocznie od Wiednia. Stamtąd uda się król Piotr do Petersburga a z powrotem odwiedzi cesarza Wilhelma w Berlinie. Inne dwory zamierza król odwiedzić w ciągu roku przyszłego.

Zatarg rosyjsko-japoński.

Petersburg. (Tel. wł.) Rosya zmobilizowała 100.000 ludzi, których wysyła do Maudżuryi. Równocześnie wysyłają tam wielkie zapasy żywności. Minister wojny zażądał 25 milionów rubli kredytu na mobilizacyę.

Tokio. (TBK.) Pogłoski niepokojące o bliskim wybuchu wojny są przesadzone. Pisma japońskie na życzenie ministerstwa spraw wewnętrznych zachowują zupełne milczenie w sprawach polityki zagranicznej.

Londyn. (TBK) Biuro Reutera donosi z Port-Arthur: Namiestnik wschodniej Azji Aleksiejew odbył w niedzielę rewij nad skoncentrowanem tu wojskiem rosyjskiem, w ilości 70.000 żołnierza. Ogólna siła wojsk rosyjskich wynosi tu 100.000. Ostatnia rewia miała na celu demonstracyę wobec innych państw. Dla wzmocnienia rosyjskiej floty przybędą tu dwa pancerniki i dwa krzyżowce, które są już w drodze.

Zajście z osądzonym.

Tryest. (TBK.) Gdy wczoraj w sądzie ogłoszono wyrok, skazujący pewne, kilkakrotnie już karane indywiduum na 2 lata ciężkiego więzienia za kradzież z włamaniem, chwycił podsądny krucyfiks i lichtarz, aby rzucić je na członków trybunału. Dozorca więzienni na czas go powstrzymał, tak, że tylko prokuratora trafił świecą; krucyfiks zaś potrzaskał. Skazano go dodatkowo za gwałt publiczny na rok ciężkiego więzienia.

Londyn. (TBK.) Król polecił lordowi Methuenowi, by udał się do Wiednia i wręczył cesarzowi Franciszkowi Józefowi I. insygnia marszałka armii brytańskiej.

Wiedeń. (TBK.) Rotmistrz I. klasy Rudolf Geyer przeniesiony z Linczu do komendy żandarmeryi we Lwowie.

Wiedeń. (TBK.) Biuro korespondencyjne prosi, że stan wyjątkowy zaprowadzono nie w Mińsku, lecz w Dżyńsku (Dynaburgu).

Wiedeń, 15 października. Losy: a) procentowe: 290, 284, 283, 260, 88.50, 127. b) bezprocentowe: 18.80, 457, 168, 81.50, 80.50, 70, 167, 164, 53.25, 26.75, 67, 230, 77, 250, 495.

Berlin, 15 październ. Banknoty austriac. 85.25. Spirytus —.

Paryż, 15 październ. Trzy procent. renta 96.88, Mąka 30.50.

Frankfurt, 15 paździer. Austr. kred. 207.10, Disconto —, Laura 191.75, Koleje państwowe —, Alpy —.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 14 października.

Prawdopodobieństwo powołania Lukacsa na stanowisko premiera węgierskiego oddziało na giełdę dzisiejszą stosunkowo korzystnie. W ruchu wcale ożywionym objawiła się tendencja na ogół lepsza, poparta przykładem Berlina i Londynu, niemniej zmniejszeniem się obaw, dotyczących sytuacji wschodnio-azyatyckiej. Znaczniejsze zakupna budapeszteńskie wpłynęły zwłaszcza w obu akcjach kredytowych na poprawienie ich kursów. Także akcje kolei państwowych były przedmiotem żywszego zainteresowania. Mniej poszukiwano walorów przemysłu żelaznego, choć i one utrzymały się na wyższym poziomie kursowym.

Mimo, że chwilowo słabł ruch giełdowy, silniejsza tendencja utrzymywała się stale, przy końcu zaś wystąpiła jeszcze wyraźniej, gdy z Budapesztu zgłoszono nowe zakupna obu kredytów. W rentach i innych walorach usposobienie przy spokojnym obrocie było również niezłe. Dewizy i waluty uległy tylko nieznacznym zmianom.

Depeze z targu pieniężnego.

Berlin, 16 paźdz. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 206.75, Staatsbahnny 140.40, Disconto Comandit 191.10, Berlin Tow.handl. 157.40, Laura 231.60, Bohumery 188.25, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216.25, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 96.40, Kolej Meridionalna 136.60, Losy tureckie 136.10, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 197.75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacyjs 435 — Lombardy 16.25, Kolej Henry 108.25, Niemiecki bank narodowy 122.10, Kanada Preferred 118.90, Akcje żegluga hamburskiej 103.25, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 16 październ. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118.30, Węgierska renta koronowa 97.80, Węgierski bank kredytowy 725.50, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 511.50, Węg. bank eskontowy 453 —, Austriacki bank kredytowy 657.25, Rima Murany 464.50, Budapeszt kolej miejska —, Kolej południowa 59 — Austr.-węg. kolej Państw. —.

Tendencja silna. Frankfurt, 15 październ. Wczorajsza giełda wieczerza: Austr. renta papierowa —, Austr. renta srebrna 101.50, Austr. renta złota 101.70, Austr. akcje kredytowe 206.90, Staatsbahnny 146.30, Lombardy 16.10, 4 pr. austr. renta koronowa 100.60, Tendencja silna.

Berlin, 15 październ. Wczorajsza giełda wieczerza: 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 97.90, Austr. akcje kredytowe 216.75, Staatsbahnny —, Lombardy 16.25, Disconto Comandit 199 —, Ruble 216.25 Tendencja silna.

Paryż, 15 październ. Wczorajsza giełda wieczerza: 3 proc. Francuska Renta 96.85, 4 proc. renta Włoska 103.10, Nowe tureckie Console —, Renta egipska —, Renta turecka lit. c. 37.20, B. —, Ottomany 586 —, Tureckie losy 122.50, Chartered —, Deber 491 —, Lancaster —, Rio-Tinto 12.14 —, Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 90.90, Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 15 październ. Pszenica na kwiecień 1903 r. kor. 0. — do 0. —, Pszenica na maj 7.73 do 7.74, Pszenica na paźdz. 7.54 do 7.55, Żyto na maj 1904 r. 6.47 do 6.48, Żyto na październik 6.25 do 6.26, Owies na październik 1904 r. 0. — do 0. —, Owies na maj 5.60 do 5.61, Kukur. na paźdz. 1904 r. 0. — do 0. —, Kukurudza na maj. 0. — do 0. —, Kukurudza na sierp. — do —, Kukurudza na lipiec 5.25 do 5.27, Rzepak na sierpień 11.80 do 11.90. Pogoda piękna.

W naszej Administracji złożyli:

Dla pogorzalców Złoczowa: Kwotę 5 koron złożoną przez Ozyasa Bombacha.

Urzednicy Wydziału pow. w Czortkowie, zamiast wieńca na trumnę śp. Grębosza Pawła 12 k.

Prze „egzekutorkę“ wyludzone 4 kor. 5 kor. u pp. P. zebrano.

Mieczysław Łoziński, Kołędziany 2 koron 22 hal., Reklewski, Nowy Sącz 10 kor.

Dla pogorzalców Monasterzysk: Staś, Lila i Jurek 4 k., zebrano przy kartach u pp. Mossorów 2 k. 20 h.

Dla powozdian (Kom. Kólek roln.): Na listy! 1706, 1707, 1708 10 kor. 60 h.

Na Skarb Narodowy:

T. Górski, Lwów 3 kor.

Na seminar. naucz. w Cieszyńcu:

T. Górski 3 kor. 40 h.

Dla powozdian:

B. D., Stanisławów 4 k., Stan. Czekoński, Czortków 5 k.

Pan T. A. składa 13 k. 32 h., jako honorarium autorskie.

Dla K. P.:

Zamiast wieńca dla śp. Wandy Brunickiej. Zygmuntowie Sroczyńscy 15 k., Władysławowie Staniozowie i Pedękowsy 15 k.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 października b. r.

Hotel George'a. Hr. A. Wodzicki z Krakowa, hr. A. Skrzyński z Zagórzan, hr. S. Tarnowski z Krakowa, hr. Z. Tarnowski z Dzikowa, hr. J. Baworowski z Ostrowa, hr. K. Dzieduszycki z Martynowa, ks. J. Jabłonowski z Bursztyna, hr. H. Piniński z Grzymałowa, hr. M. Tarnowska ze Śniatynki, J. Cielecka z Bekowców, S. Kaden z Krakowa, J. Prister z Wiednia, Z. Lastawiecki z Lipnik, Z. Tychowski z Kijowa, R. Gunkiewicz z Krakowa, M. Jarszyński z Białoboków, B. Lastawiecki z Grogulic, K. Rutowski z Łuki, B. Baumfeld z Wiednia, W. Lesser z Hamburga, R. Strański z Berna, W. Struszkiewicz z Wiednia, hr. M. Rostworowski z Ostrowa, E. Nyko z Wołynia, T. Kielczewski z Polski.

Dnia 14 października b. r.

Hotel George'a. Hr. A. Wodzicki z Krakowa, hr. A. Skrzyński z Zagórzan, hr. Z. Tarnowski z Dzikowa, hr. J. Baworowski z Ostrowa, hr. S. Tarnowski z Krakowa, hr. J. Tyszkiewicz z Kolbuszowy, hr. K. Dzieduszycki z Martynowa, J. Blum z Wiednia, ks. H. Puzyna z Gwoźdźca, ks. J. Puzyna z Narola, S. Lessner z Japonii, M. Niniasowski z Litwy, J. Lyons z Japonii, J. Pim z Budapesztu, A. Kreciński z Monasterzysk, K. Kirchmayer z Majdanu górnego, G. Marinitich z Ceylonu, hr. L. Ledóchowski z Rosyi, A. Schmidt ze Sokala, H. Dobrzański z Borysławia, dr. J. Baumfeld z Wiednia, K. Lipiński z Kamienicy, E. Litwinski z Litwinowa, F. Bernacki z Lipska, Z. Włodek z Krakowa, J. Götz z Okocima.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

otworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników

W Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 3402 Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa.

Administracyja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 14 października 1903.

Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę

Table with columns for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje kolejowych', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Obligacje hipoteczne', 'Lone publiczne pożyczki.' and various interest rates and values.

Table with columns for 'Gal. obl. prop. s. r. 1899', 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Lesy procentowe', 'Lesy bezprocentowe' and various financial instruments and their values.

Table with columns for 'Fakty po 40 zł. m. k.', 'Akcie przedsiębiorstw transportow.', 'Akcie banków', 'Akcie przedsiębiorstw przemysł.', 'Weksyli.', 'Waluty.' and various bank and industrial shares.

Table titled 'CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej' listing various goods, services, and their prices, including 'Akcie za sztukę', 'Listy zastawne za 100 K.', 'Obligacje za 100 K.', 'Losy', and 'Monety'.

BANK HIPOTECZNY C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wódr instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernie-schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.